

2

WPROWADZENIE

<u>Kika słów od autora</u>	17
<u>Karol Fjałkowski - na czym polega metoda naukowa</u>	18
<u>Ważne definicje, metoda naukowa, metoda badawcza, teoria naukowa</u>	19
<u>Dowody naukowe, prawa i teorie naukowe, metoda obserwacji</u>	20
<u>Metoda obserwacji obiektywność, metoda obserwacji wierność</u>	21
<u>Otwartość naukowców na dyskusję, prof. Krzysztof Dołowy i prof. Andrzej Dragan</u>	22
<u>Nawiązanie kontaktu mailowego z prof. Andrzejem Draganem</u>	23
<u>Czy autor tego opracowania jest szaleńcem?</u>	24
<u>Desperacki list autora do prof. Andrzeja Dragana</u>	27



Kilka słów od autora

Drogi Czytelniku

Zacznijmy zaraz z grubej rury, jak to się mówi, abyś nie myślał, że w tym opracowaniu będę lał wodę i marnowałam Twój cenny czas. Moim pragnieniem jest, abyś już na wstępie zrozumiał, że sprawa jest poważna i nie powinna być lekceważona przez nikogo.

Pomyślisz zapewne, że nie jestem normalny na umyśle, skoro chcę odkrywać świat na nowo. Przecież naukowcy już wszystko odkryli, wszystko wyjaśnili, przyklepali i kazali Ci tego nauczać w szkole i na studiach... och, jakże bardzo się zdziwisz, daj sobie tylko czas na spokojne zapoznanie się z tymi 250-ma stronami.

Tak więc zacznijmy ostro, soczystym sosem, jak mawiają Amerykanie i pozostaniemy w tym klimacie do samego końca tego wyjątkowego i jedyne na świecie opracowania. Pokażę Ci kilkaset zdjęć i postaram się sprowokować Cię do intensywnej ich analizy na podstawie moich opisów i tego co na nich ujrysz. Ogromna większość tych zdjęć jest mojego autorstwa, ponieważ mam dużą bibliotekę zebraną w trakcie dziewięciu lat mojej ciężkiej pracy w terenie. Kilkanaście zdjęć pochodzi z Internetu, lub od moich kolegów i będą one podpisane nazwą kanału, lub imieniem autora.

Jeżeli zechcesz się z tą treścią dokumentalną zawartością zapoznać, to potem, na samym końcu zagłębimy się w ciekawe tematy naukowe. Będzie to moment na zastanowienie się, dokąd zmierza fizyka i co powinna natychmiast zmienić w swoim paradygmacie, aby wyjść z zapaści, w której utknęła. Na szczęście są tacy naukowcy, którzy dostrzegli ten potężny problem i świeży wiatr postępu już zaczyna śmiało hulać w umysłach tychże największych pasjonatów fizyki.

Zdjęcia, które tutaj zobaczysz, nie są dziełami sztuki, nie aspirują do miana artystycznych, ponieważ w założeniu nigdy nie miały takie być. Są to zdjęcia badawcze i dowodowe, czasem niskiej jakości, ale w zupełności wystarczające do spełnienia swojego zadania, sam się o tym przekonasz. Tak więc proszę, nie miej pretensji, że Twój zmysł artystyczny zostanie poddany próbie, bo to nie jest album National Geographic, ale autentycznie realne obrazy naszej codziennej rzeczywistości, w którą się zaraz wspólnie zagłębimy.

Nigdy nie znosiłem pustego pitolenia niepartego konkretami, dlatego tutaj będziemy opierać się na setkach obrazów, żebyś mógł osobiście przeanalizować to, co zobaczysz i abyś ocenił, czy moje opisy mają sens, czy też nie. Dlatego zdjęć będzie tutaj dużo, bardzo dużo... to największa kolekcja na świecie na tę chwilę.

Pozwól, że jeszcze szybko wspomnę, skąd ten pomysł, żeby opublikować to epokowe opracowanie, które jest wołaniem o sprawiedliwość. Otóż spotkałem się z interesującymi wypowiedziami naukowców, którzy deklarują podjęcie dialogu z kimś, kto się z nimi nie zgadza. Bardzo mnie to wzruszyło i postanowiłem sprawdzić prawdziwość tej otwartości nauki na wątpliwości wysunięte przez prostego obywatela, człowieka z nizin społecznymi. Jeżeli obracasz się gdzieś w kregach akademickich, to bądź tak uprzejmy i wspomnij naukowcom, że rzuciłem im rękawicę i szukam śmiałka, albo kilku na raz, którzy ją podejmą.

Tę książkę skonstruowałem w bardzo prostej formie i zrobiłem to celowo, aby uniknąć przerostu formy nad treścią, która to treść jest tu najważniejsza. Tak więc nie ma tu jakichś pięknych efektów wizualnych i nowoczesnego designu, jak to jest obecnie w powszechnym zwyczaju. Zdaję sobie sprawę, że nie każdemu przypadnie to do gustu, więc w takim przypadku wybac mi moje prostactwo. Najlepiej skup się na tym, co widać na zdjęciach, a reszta jakoś ujdzie w tłoku.

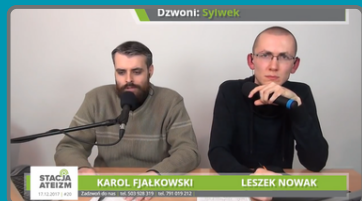
Ale dosyć tej pisaniny, czas ucieka a przed nami przecież dużo stron do przerobienia i kilka kaw do wypicia. Temat jest ciężki i podejrzewam, że nie przerobisz tego za jednym podejściem.

No to do roboty Drogi Eksploratorze... zacznijmy od kilku niezwykle pożytecznych stwierdzeń!

Karol Fjałkowski - na czym polega metoda naukowa

Tak więc, w tym momencie pozwól Drogi Czytelniku, że zacytuję kilka fragmentów wypowiedzi, które napotkałem w Internecie, a które wywarły na mnie wielkie wrażenie. Dzięki nim właśnie zdecydowałem się stworzyć to obszerne opracowanie i głośno powiedzieć nauce - SPRAWDZAM!

Poniżej jest kilka fundamentalnych stwierdzeń wyjętych z dyskusji znajdującej się w załączonym linku. Następnie, na kolejnych stronach zaprezentuję osiem bardzo ważnych definicji, a potem przejdę do interesujących wypowiedzi dwóch polskich naukowców, prof. Krzysztofa Dołowego i prof. Andrzeja Dragana. Domyślam się, że są to ludzie Tobie znani, zwłaszcza prof. Dragan.



Stacja Ateizm + Karol Fjałkowski
<https://youtu.be/T1j1O6o-upk>

„Metoda naukowa, to jest jedyny taki sposób myślenia o świecie, w który wpisana jest koniecznie Wątpliwość. Metoda naukowa to jest nieustanne poddawanie w wątpliwość tego, co aktualnie myślimy. Temu służą eksperymenty, temu służy budowanie hipotez, a następnie ich sprawdzanie. Naukowcy w XX wieku wymyślili tak złośliwie względem siebie, że sprawdzanie, jaka jest treść mojej hipotezy, tego, co mi się aktualnie wydaje, polega na tym, że naukowcy próbują zaprzeczyć temu. Czyli jeżeli coś jest zgodne z moim światopoglądem, to osoba, która nie uznaje, czy ma jakieś wątpliwości przeciwko metodzie naukowej, to dla niej to, jak co pasuje, to tak jak być może dla ciebie, to dla ciebie świadczy o wiarygodności. Naukowiec, kiedy coś jest zgodne z jego światopoglądem, to nie jest wystarczające, żeby to przyjąć. Naukowiec, jeżeli coś jest zgodne z jego światopoglądem, to pierwsza myśl, która się u niego pojawia, to - jak mogę sprawdzić w literaturze, albo jak mogę sprawdzić własnoręcznie, czy to rzeczywiście tak jest. Metoda naukowa, to jest jedyny sposób, który oferuje sprawdzenie, wątplenie i systematyczne poddawanie w wątpliwość i sprawdzanie tego, co mówi”.

„Uwaga, to, że ktoś powiedział - naukowiec to sprawdził - albo - profesor coś twierdzi - to nie jest metoda naukowa, że naukowiec coś mówi. Metoda naukowa polega na tym, czy w bardzo rygorystyczny sposób, kontrolując wszystkie warunki, w których dane zjawisko się dzieje, sprawdzono je w taki sposób, że wykluczono wszystkie inne alternatywne sposoby wyjaśnienia danego zjawiska. Dopóki zjawisko nie zostało zbadane w ten sposób, to zachodzi duże prawdopodobieństwo, że ktoś z jakiegoś powodu wprowadza nas w błąd”.

To były jakże mądre słowa pana Karola Fjałkowskiego, niesamowite, prawda?

Będziemy się tego kurczowo trzymać, bo jest to statement, który powinien być wyhaftowany złotymi literami na sztandarze każdego poważnego poszukiwacza Prawdy, nieprawdaż?

Teraz przejdziemy do kilku ważnych definicji, a potem do wypowiedzi panów profesorów



Ważne definicje, metoda naukowa, metoda badawcza, teoria naukowa

Większość zdjęć i grafik, jakie zgromadziłem w zaprezentowanej Ci tutaj kolekcji, zostały żywcem wyciągnięte z moich filmów na kanale YouTube. W wyniku takiego postępowania są one niespójne wizualnie, co może być dla Ciebie denerwujące, przepraszam. Dopracowanie wszystkiego do perfekcji zajęłoby mi bardzo dużo czasu, którego nie mamy, ponieważ świat wchodzi w coraz to bardziej szalone etapy „ewolucji” i nie wiadomo, czym to się skończy. Teraz poświęć chwilę, proszę, na zapoznanie się z kilkoma bardzo ważnymi definicjami.

Metoda Naukowa

Sposoby intersubiektywnego poznawania i komunikowania wiedzy, oparte na prawach logiki i prawdopodobieństwa, posługujące się dedukcją i systematyczną indukcją w procesie formułowania, uzasadniania, testowania i korygowania teorii i hipotez.

Jako metodę naukową rozumie się całokształt sposobów naukowego docierania do prawdy i pojęciowego przedstawiania jej. Metoda naukowa to ogół czynności i sposobów niezbędnych do rozwiązywania problemów naukowych, do tworzenia prac naukowych i do oceny wyników tych działań.

W jej obrębie mieści się metoda badawcza, rozumiana jako sposób zdobywania materiałów do badań, stanowiących podstawę do opracowania teoretycznego, do rozwiązania problemu naukowego, a w końcu do napisania dzieła naukowego.

Metoda Badawcza

Metoda naukowa stanowiąca sposób zdobywania materiałów do badań, będących podstawą do opracowania teoretycznego, do rozwiązania problemu naukowego, a w końcu - do napisania dzieła naukowego.

Metody badań stosowane do rozwiązania określonego problemu nazywane są metodami roboczymi.

Jednym z podstawowych mierników uczciwości i rzetelności w metodzie badawczej jest odtwarzalność, czyli zdolność do uzyskania zbliżonych wyników w badaniach naukowych przeprowadzonych powtórnie, w celu weryfikacji badania pierwotnego.

Teoria Naukowa

Całość logicznie spójnych uogólnień wywnioskowanych na podstawie ustalonych faktów naukowych.

Ma na celu wyjaśnienie przyczyny lub układu przyczyn, warunków, okoliczności powstawania i określonego przebiegu danego zjawiska.

Dowody Naukowe

W dziedzinie nauki, dowód jest znany jako wykazanie lub empiryczny dowód, uzyskany przez obserwację lub eksperyment, który potwierdza, wspiera lub obala daną hipotezę lub teorię.

Tak więc, to na podstawie dowodów możemy określić, które teorie rzeczywiście odzwierciedlają prawdę o zestawie faktów lub zjawisk, a które nie. W tym sensie dowody naukowe muszą być obiektywne, sprawdzalne i odtwarzalne oraz muszą być rygorystycznie dostosowane do metody naukowej.

Prawa i teorie naukowe, stanowiące najważniejsze wyniki badań naukowych, wymagają uzasadnienia, polegającego na konfrontacji przewidywań na nich opartych z rezultatami doświadczenia, czyli z wynikami obserwacji, pomiarów i eksperymentów.

Metoda Obserwacji

Obserwacja jest jedną z najstarszych metod badawczych. Jest sposobem realizacji badań, w ramach których obserwacja odgrywa najważniejszą rolę.

Celem obserwacji jest poszukiwanie faktów, poznawanie czegoś za pomocą własnych zmysłów.

Badacz obiera sobie jakiś obiekt, osobę, czy zjawisko i obserwuje je w określonym czasie i miejscu, tylko wówczas jest to obserwacja naukowa.

W praktyce obserwować można wszystko, więc jest to metoda dosyć prosta do zrealizowania.

Wynikiem obserwacji są jakies spostrzeżenia, dzięki którym można potwierdzić, lub odrzucić hipotezę badawczą.

Metoda Obserwacji - ciąg dalszy - obiektywność

Wykonując metodę badawczą należy pamiętać o kilku aspektach. Wnikliwa obserwacja to taka, która doszukuje się relacji, zależności pomiędzy obserwowanymi przez badacza zjawiskami.

Obserwacja musi brać pod uwagę absolutnie wszystko, co dotyczy danego zjawiska. Muszą zostać zanotowane wszystkie strony i szczegóły konkretnego zjawiska, gdyż to w dużym stopniu rzutuje na wyniki.

Autor badania musi do obserwacji podejść całkowicie bezstronnie, nie mając żadnego konkretnego nastawienia. Musi być otwarty na to, co się wydarzy, co zaobserwuje i to przyjąć, a następnie obiektywnie opisać.

Metoda Obserwacji - ciąg dalszy - wierność

Obserwacja wierna, to taka, w której żadna ze stron nie zniekształca rzeczywistości.

Należy dążyć do wiernego i zgodnego z prawdą odwzorowania i odnotowania faktycznego stanu rzeczy.

Aby obserwacja była przeprowadzona dobrze i efektywnie, musi być wnikliwa, wyczerpująca, obiektywna oraz wierna.

Metoda obserwacji jest bardzo ciekawą i dość prostą metodą badawczą, dzięki której można zrealizować swoje badania.

Dziękuję Drogi Czytelniku, Odkrywco Niezbadanej Rzeczywistości, że poświęciłeś czas na zapoznanie się z tymi definicjami, są one niezwykle ważne w kontekście całej sprawy. Będziemy się na nich opierać w trakcie tego opracowania, mając świadomość, że postępujemy jak rasowi badacze, którzy chcą być wnikliwi i obiektywni. Przejdźmy teraz do dwóch reprezentantów nauki.



Otwartość naukowców na dyskusję.. prof. Krzysztof Dołowy i prof. Andrzej Dragan

Kontynuując temat poprawnie rozumianej nauki i naukowców, przytoczę w tym momencie wspomniane wcześniej wypowiedzi dwóch znakomitych specjalistów ze środowiska naukowego. Wstawiłem klikalne linki, więc możesz wysłuchać tych panów i przekonać się, że rzeczywiście są oni otwarci na konfrontację poglądów z kimś takim, jak ja i Ty, prawymi obywatelami tego kraju.

Oto słowa dwóch dobrze znanych i uznanych profesorów, zapamiętaj je, proszę, a potem sam ocenisz na końcu tego eseju, czy mamy prawo domagać się sprawiedliwości, czy też nie?



Prof. Krzysztof Dołowy na kanale YouTube SEKIELSKI BROTHERS STUDIO w audycji "Ziemia jest płaska, a NASA i media ukrywają prawdę przed ludzkością?"
<https://youtu.be/tOYYR0XHdlk>

„Oczywiście nauka jest absolutnie otwarta na dyskusję z każdym, kto zechce pojedynkować się na doświadczenia wedle metody naukowej. Czyli, że jeżeli zrobimy jakieś doświadczenie, to będziemy dyskutować, kto zrobił dokładniej pomiar”.

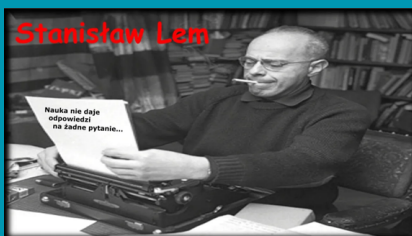
Prof. Krzysztof Dołowy



Prof. Andrzej Dragan na kanale YouTube NAUKA.TO LUBIĘ w audycji „Co nam daje nauka? - rozmowa z Andrzejem Draganem”
<https://youtu.be/LUOKjJMTQHw>

„W nauce chcemy, żeby coś się nie zgadzało. Nic nie jest ostateczną prawdą. Wszystko może być podważone. Moim celem jest zrozumieć świat”.

Prof. Andrzej Dragan



„Nauka nie daje odpowiedzi na prawie żadne pytania, nauka tylko zbliża nas rozmaitymi swoimi konstrukcjami hipotetycznymi do obrazu rzeczywistości w takiej mierze, w jakiej do tego zdolne są umysły społecznie pracujących uczonych...nic więcej nie można powiedzieć.”
Stanisław Lem

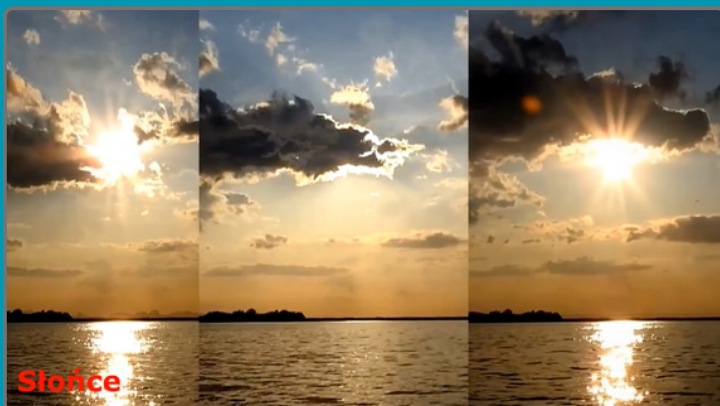
Bardzo interesujące stwierdzenie...nieprawdaż? Jeśli nie znasz, to posłuchaj pana Lema > [TUTAJ](#)
Przejdziemy teraz do mojej przygody z nauką, reprezentowaną przez prof. Dragana.



Nawiązanie kontaktu mailowego z prof. Andrzejem Draganem

Przed chwilą poznałeś optymistyczne zapewnienia dwóch świątłych naukowców. Zachęcony taką otwartością tych panów, odważyłem się napisać do prof. Dragana i zapytać go o pewne niezwykle intrygujące mnie zjawisko. Chciałem koniecznie uzyskać wyjaśnienie tegoż fenomenu, który zaraz pokażę, od pana Profesora, który reprezentuje przecież polskie środowisko naukowców fizyków.

Z pewnością jesteś ciekaw Drogi Czytelniku, jakież to zjawisko zaprezentowałem panu Profesorowi... oto przed Tobą niesamowite zdjęcia, będące dowodem w sprawie, którą tu na tych kartach będziemy rozpatrywać, a Ty jesteś Wysokim Sądem. Przyjrzyj się tym dwóm zdjęciom.



Na środku Słońce zasłonięte przez chmurę, brak smugi na wodzie, czyli woda nie widzi Słońca. Po bokach - minimalna zmiana pozycji chmury powoduje, że woda odzyskuje kontakt „wzrokowy” ze Słońcem. Co tutaj się wydarzyło, dlaczego chmura odcięła światło Słońca od wody, jak myślisz?



A tu Księżyc, tak jak wcześniej Słońce, jest zasłonięty przez chmurę, na środku brak smugi na wodzie, czyli woda nie widzi Księżycyca. Po bokach - minimalna zmiana pozycji chmury powoduje, że woda odzyskuje kontakt „wzrokowy” z Księżycem. Zdjęcie z kanału YouTube Manos Efchetzis.

Nie przejmuj się, jeśli w tej chwili nie bardzo kojarzysz, o co tu chodzi, przed Tobą jeszcze sporo zdjęć tego fenomenu i wielu innych zjawisk niebiańskich, wkrótce wszystko będzie dla Ciebie jasne i zrozumiałe! Za chwilę skonfrontujemy to zjawisko z naszym fizykiem, prof. Draganem.

Czy autor tego opracowania jest szaleńcem?

Za chwilę będziemy wspólnie, strona po stronie analizować różne sytuacje i warianty występowania tego cudu natury. Oprócz niego pokażę Ci setki zdjęć innych zjawisk niebiańskich, ściśle korelujących z pokazanym przed chwilą zasłonięciem Słońca i Księżycą przez chmurę. Na pewno jesteś bardzo podekscytowany, zresztą słusznie, ponieważ czeka Cię niesamowita przyгода, o której nigdy nie zapomnisz. Po przeczytaniu tego opracowania będziesz zupełnie inaczej niż dotychczas spoglądał na swoje niebo, zapewniam Cię.

To, co widziałeś przed chwilą na zdjęciach, jest zjawiskiem odcięcia światła słonecznego i księżycowego od tafli wody. Na pewno miałeś okazję wielokrotnie w swoim życiu obserwować, jak światło tych dwóch ciał niebieskich powoduje wystąpienie pięknej smugi na wodzie, lub też odbicia punktowego, które pokażę w dalszej części tego eseju. Widziałeś to setki razy, będąc nad wodą.

Ale czy kiedykolwiek zwróciłeś uwagę na te właśnie konkretne sytuacje, w których Słońce, czy Księżyc ukrywają się za chmurą i nie rzucają swojego światła na wodę? Gwarantuję, że już to kiedyś zaobserwowałeś, spędzając czas nad jeziorem, lub morzem. Choć miałeś taki obraz przed sobą, to zapewne nie zwróciłeś na niego uwagi, a jeśli już, to nie zdawałeś sobie sprawy z tego, co zobaczyłeś. Gdybyś jednak dokładnie się temu zjawisku przyjrzał, to wnioski, jakie musiałbyś na tej podstawie wyciągnąć, byłyby zupełnie SZALONE!

Teraz chyba jest dobry moment na ważne zastrzeżenie z mojej strony...

Nie jestem wariatem, nigdy nie byłem leczony psychiatrycznie, nie jestem tzw. szurem, foliarzem, płaskoziemcą, czy wyznawcą jakiegoś innego absurdałnego kształtu ziemi. Dla mnie kształt Ziemi nie ma żadnego znaczenia i w tym eseju naukowym nie będziemy do niego przywiązywać żadnej wagi. Wnioski, które wyciągniemy, są o wiele dalej idące, niż to, jaką Ziemia ma formę.

Zapoznaj się w pełni z tym opracowaniem, a zrozumiesz moją motywację i mój tok rozumowania. Pokażę Ci wszystko przejrzyście, dopasujemy do siebie wszystkie elementy tej układanki, bądź cierpliwy. Odkrywanie świata na nowo, to niesamowita przygoda... tak, na nowo, przypomnij sobie przytoczone wcześniej słowa - „to, że ktoś powiedział, naukowiec to sprawdź! - albo - profesor coś twierdzi - to nie jest metoda naukowa”. Więc nie mamy zamiaru wierzyć nikomu na słowo, choćby to był sam Albert Einstein. Przedstawię tutaj twarde dowody i będę się domagał od naukowców nie samych tylko zapewnień, ale także niepodważalnych dowodów, uzyskanych dzięki metodzie naukowej, a wtedy - „Jeżeli zrobimy jakieś doświadczenie, to będziemy dyskutować, kto zrobił dokładniej pomiar”.

No ale wracajmy do mojej dyskusji mailowej z prof. Draganem.

Tak więc to te dwa pokazane Ci przed chwilą zdjęcia wysłałem do analizy panu Draganowi, a właściwie, to nawet dałem mu do obejrzenia jeden z moich filmów na YouTube, gdzie wykorzystałem właśnie te dwa zdjęcia. Pan Profesor odpowiedział na moją wiadomość, za co jestem mu niezmiernie wdzięczny. Wydawało się, że sprawa będzie miała ciąg dalszy i uzyskam możliwość doświadczenia na własnej skórze tego obiecanego dialogu nauki ze społeczeństwem... no ale nie uprzedzajmy wydarzeń.

Początkowo, ku mojej radości, pan Profesor podjął się zadania wyjaśnienia mi tegoż zagadkowego zjawiska i przesłał do mnie trzy własnoręcznie wykonane rysunki. Pan Dragan zaznaczył, że jest to bardzo ciekawa obserwacja, z czego wynioskowałem, że pan Profesor spotkał się z tym zjawiskiem po raz pierwszy w swojej karierze naukowca fizyka. Bardzo mnie to zdziwiło i nasunęły mi się pewne podejrzenia co do całego środowiska naukowego nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Wrócimy do tego na końcu tego opracowania, gdzie będziesz mógł zapoznać się z poziomem tzw. wiedzy o świecie i człowieku, jaką dysponuje współczesna nauka. Mały przykład, spójrz na to:

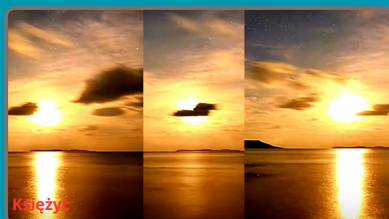
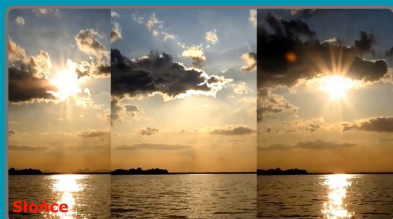
Pytanie: Co wyzwała samoświadomość u niemowląt?

Od: Moment samopoznania jest dla nauki wciąż szarą strefą.

Pod koniec tej przepięknej opowieści przedstawię Ci dużo więcej takich pytań i odpowiedzi, zaprawdę, z pewnością będziesz bardzo zdumiony obecnym poziomem naukowej (nie)wiedzy.

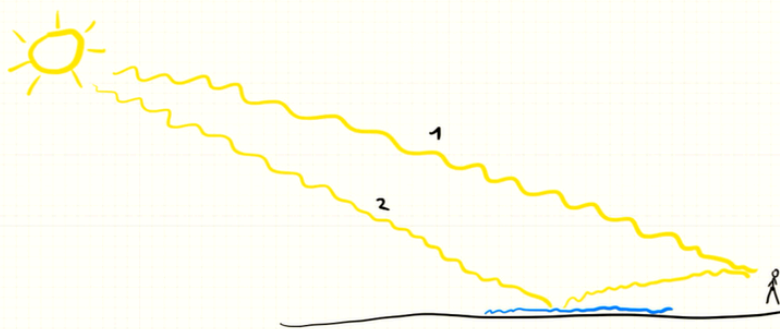
Tak więc teraz przed Tobą historyczna chwila zetknięcia się światłego umysłu naukowego ze zwykłym człowiekiem z plebsu. Nie trwała ona długo, ale za to dała dużo do myślenia mnie i moim Przyjaciołom ze społeczności YouTubowej na naszym kanale. Spójrz, proszę niżej na trzy rysunki.

To jest pana Dragana eksplanacja zjawiska zasłonięcia Słońca i Księżycy przez chmurę. Przypomnę Ci te konkretne obrazy, do których ustosunkował się pan Profesor, oto one.



W odpowiedzi pan Profesor naszkicował takie trzy obrazki i opisał, jak postrzega to zjawisko.

bardzo ciekawa obserwacja. Moje konwencjonalne rozumienie jest następujące. W bezchmurny dzień, gdy widzimy zarówno słońce bezpośrednio (strumień 1), jak i jego odbicie (strumień 2), sytuacja jest następująca (rysunek):



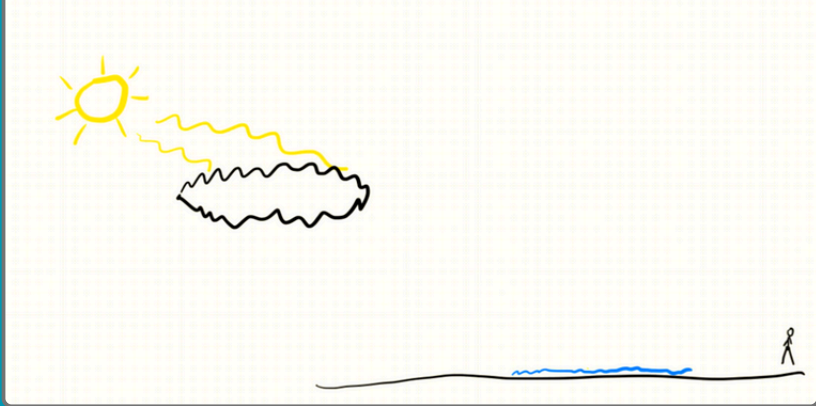
Czyli do obserwatora docierają obie wiązki. Kiedy pojawiają się chmury, mogą wydarzyć się dwa scenariusze. Pierwszy: chmura zasłania wiązkę 1, a wiązka 2 jest niezablockowana:

Czyli do obserwatora docierają obie wiązki. Kiedy pojawiają się chmury, mogą wydarzyć się dwa scenariusze. Pierwszy: chmura zasłania wiązkę 1, a wiązka 2 jest niezablockowana:

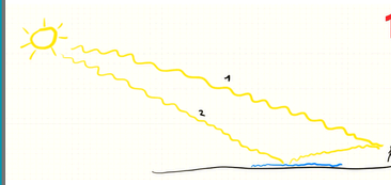


Mozliwy jest też drugi scenariusz, gdy położenie chmury jest inne:

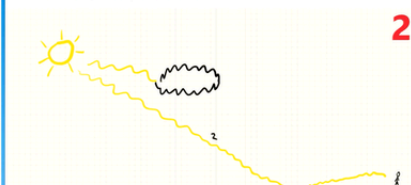
Wówczas blokowane są obie wiązki. Jak rozumiem, na Pana filmie zarejestrował Pan tę drugą sytuację.



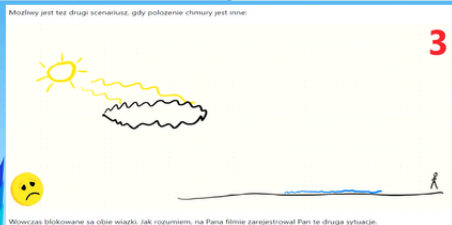
Przód scenariusza obserwacja. Może komercyjoidalnie rozumienie jest następujące: W trzech chmurach (lewej, gdy widzimy również słońce bezpośrednio (strumień 1), jak i jego odbicie (strumień 2), sytuacja jest następująca (rysunek):



Czyż do obserwatora dociera obie wiązki. Kiedy pojawiają się chmury, mogą wydarzyć się dwa scenariusze. Pierwszy: chmura zasłania wiązkę 1, a wiązka 2 jest nieblokowana.



Jeśli do obserwatora dociera obie wiązki. Kiedy pojawiają się chmury, mogą wydarzyć się dwa scenariusze. Pierwszy: chmura zasłania wiązkę 1, a wiązka 2 jest nieblokowana.



3

Czy zjawisko zostało wyjaśnione?

Wówczas blokowane są obie wiązki. Jak rozumiem, na Pana filmie zarejestrował Pan tę drugą sytuację.

No i co na to powiesz Drogi Badaczu Zatajonej Rzeczywistości? Czy pan Profesor Dragan dokonał satysfakcjonującego wyjaśnienia tego zagadkowego zjawiska? Ja byłem mocno zdezorientowany i rozczarowany takim obrotem sprawy, więc postanowiłem nadal wiercić dziurę w brzuchu panu Profesorowi, ale niestety pan Andrzej Dragan nie chciał ze mną więcej rozmawiać.

Ponieważ byłem zdesperowany i czułem, że jedyna szansa na bliski kontakt z nauką, właśnie wymyka się z moich rąk, postanowiłem pójść na całość i napisałem do pana Profesora obszerny, błagalny list z prośbą o pomoc. Długo zastanawiałem się nad tym, czy przytoczyć tutaj ten list, ale uznałem, że jest on bardzo istotny dla sprawy i będzie ważnym elementem w przyszłości, już po opublikowaniu tego opracowania. Zaraz będziesz mógł go przeczytać i przemyśleć sprawę.



Desperacki list autora do prof. Andrzeja Dragana

Tak więc teraz pozwolę sobie przedstawić Ci w całości moją rozpaczliwą próbę zwrócenia uwagi pana Profesora na problem, którym głęboko zainteresowany byłem ja i wspólni ludzie z mojej społeczności na kanale YouTube.

Oczywiście ten list nie jest wyrazem jakiegoś kunsztu literackiego, to prosta wiadomość napisana na szybko, więc wybac, jeśli odczujesz jakiś dyskomfort, czytając go. Nie mogę go teraz przerobić, ponieważ dokładnie w takiej formie opublikowałem go na moim kanale YouTube, gdzie zobaczyło go sporo ludzi o różnej orientacji i światopoglądach delikatnie mówiąc.

Poza tym Drogi Czytelniku, jeżeli w poniższym tekście tego listu zauważysz niezrozumiałe dla siebie pojęcia i uznasz je za dziwne, lub głupie, to bardzo proszę, daj mi szansę, bowiem w dalszej części tego opracowania wszystko stanie się dla Ciebie jasne i zrozumiałe. Przed Tobą jeszcze kilkaset zdjęć i dużo treści, będziemy rozkminiać różne zagadki na podstawie obrazów nieba, a przy tej okazji zadamy kilka bardzo prostych pytań naukowcom, licząc na odpowiedzi uzyskane na podstawie Metody Naukowej, o której było wcześniej wspomniane.

A teraz, jeśli masz ochotę, przeczytaj prosty, szczerzy, chłopski list zwykłego człowieka do pana prof. Andrzeja Dragana, którego mam nadzieję, niczym nie uraziłem i nie obraziłem.

Dzień wysłania mojej wiadomości to 8.2.2024

Szanowny Panie Profesorze,

Przepraszam, że Pana niepokoję, ale to bardzo ważna sprawa dla mnie i mojej społeczności na YouTube, dla ludzi, którzy mi ufają i widzą na niebie to samo, co ja. Tak naprawdę, to jest to dla nas sprawa życia i śmierci, więc proszę być dla mnie bardzo wyrozumiałym i się nie gniewać.

Prawdopodobnie stawiam Pana w niezręcznej sytuacji, więc proszę o wybaczenie. Niestety nie mam innego wyjścia, potrzebujemy Pana błogosławieństwa i patronatu, więc muszę zagrać va banque. Z mojej strony zapewniam, że w tym roku tak czy inaczej, dokonam ostatecznego pogromu miłośniczo panującego heliocentryzmu i zrobię to za pomocą słońca i księżyca nad wodą. Zdiagnozuję wszystkie możliwe konfiguracje i nie pozostawię suchej nitki na obecnie panującym modelu świata. Tak będzie.

Wiem, że to szaleństwo, podważać oficjalną naukę, wszystkie piękne dogmaty odgórnie nam narzucone. Przecież naukowcy wszystko już odkryli, wszystko wyjaśnili, żaden głupi Kowalski nie musi już myśleć i się zastanawiać nad czymkolwiek, bo wszystko jest jasne i oczywiste. Słońce jest daleko, jest ogromne, Ziemia krąży wokół Słońca, tak mówią naukowcy, a ty zwykły obywatelu masz oglądać telewizję i siedzieć cicho, boś za głupi na poważne sprawy. Otóż my się na to nie godzimy Panie Profesorze, bo widzimy, że coś jest nie tak, coś tu się nie zgadza.

Proszę się nie gniewać, że pozwoliłem sobie opublikować na YT tę prośbę do Pana Profesora. Jest Pan naszą jedyną nadzieją, ma Pan otwartą głowę, proszę zobaczyć, ilu ludzi liczy na Pańską pomoc. Chcemy znać Prawdę, nie chcemy być niewolnikami, jako ludzie zasługujemy na szacunek, nie chcemy być okłamywani na każdym kroku, także gdy chodzi o naszą tożsamość. Chcemy wiedzieć, kim jesteśmy, skąd się tu wzięliśmy i dokąd zmierzamy. Chcemy poznać dowody z jednej i drugiej strony, abyśmy mogli zdecydować, które są lepsze. Chcemy być pewni, że systemowa nauka potrafi się obronić w tym przypadku, prezentując niepodważalne dowody na swoją rację i naszą ewentualną ignorancję.

Oczywiście nie spodziewam się, że zaryzykuje Pan swoją karierą naukową, żeby poświęcić się odkrywaniu Prawdy i dekonspirowaniu kłamstwa razem z jakimś śmiesznym kanałem YouTubowym. Wiemy, że środowisko naukowe jest całkowicie zabetonowane i nie toleruje odmieńców. Rozumiem, że groziłaby Panu niestety utrata autorytetu i ośmieszenie.

Jedyne, o co Pana proszę, to o poświęcenie kilku chwil Pańskiego cennego czasu i poważnie przeanalizowanie zjawisk, które widzi Pan w moich nagraniach. Jest ich sporo, a zebrane wszystkie razem dowodzą, że żyjemy w Matrixie. Z mojej strony służę pomocą na każdym etapie, mogę Panu dostarczyć wszystkie elementy, które składają się na lokalność słońca i księżyca.

To nie jest szaleństwo, zapewniam, że spojrzysz Pan na to inaczej po dogłębnym przeanalizowaniu choćby kilku elementów układanki. Na tę chwilę, najważniejsze nagrania i objaśnienia znajdują się w moich playlistach, na kanale jest tego dużo więcej. Po zebraniu do kupy wszystkich elementów wyłania się obraz diametralnie różny od tego, który nam wpakowano do głów w szkole i telewizji.

Jeżeli Pan nie zamierza się w to bawić i uważa nas za świrów, co jak najbardziej rozumiem, to może któryś z Pańskich kolegów, albo studentów byłby skłonny tym się zainteresować. Jestem pewien, że nikt z Państwa nie ma najmniejszych szans na udowodnienie mi, że się mylę. Heliocentryczne Słońce nigdy/przenigdy nie wywołałoby takich efektów na niebie, które obserwujemy. A proszę jeszcze pamiętać, że Księżyc zachowuje się identycznie jak Słońce. Niech środowisko naukowe pokaże mi na modelu fizycznym, że słońce i księżyc w układzie heliocentrycznym są w stanie wywołać takie zjawiska. Proszę zaprezentować na modelu, w jaki sposób helio-słońce i księżyc powodują identyczne fenomeny na niebie. Ja jestem w stanie poprzeć modelowaniem prawie każde zjawisko, które widzimy na niebie, ale Pańskie środowisko, nawet z całym zapleczem laboratoryjnym nie macie na to najmniejszych szans, czy zdaje Pan sobie z tego sprawę? Choćbyście próbowali do końca świata, to nigdy nie odtworzycie cieni wewnętrznych w chmurach, bo to niemożliwe, one przynależą jedynie słońcu i księżycowi dyndającym pomiędzy chmurami.

Jeżeli zdecyduje się Pan zagłębić w temat, to zapewniam, że pojawi się w Pańskiej głowie dużo pytań i wątpliwości podważających oficjalną naukową narrację. Wiem, że potrzeba na to nieco czasu, ale gwarantuję, że warto się temu przyjrzeć, bo wszystko układa się w logiczną całość. Nie da się wyprowadzić innych wniosków, niż moje, bo fakty są faktami, każdy puzelek ząbeć się i pasuje do następnego i z układanki wyłania się piękny, zrozumiały obraz.

Bardzo Pana prosimy o zastanowienie się nad zjawiskami niebiańskimi na moim kanale. Poświęciłem 9 lat mojego życia, aby wszystko udokumentować. Słońce i Księżyc są lokalne, tuż przed naszymi nosami, każdy człowiek ma swoje personalne niebo, jak w planetarium. Proszę mi wierzyć, nie jestem wariatem, wiem, co piszę.

Żeby łatwiej to zrozumieć, opieramy się na mechanizmie renderowania.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Renderowanie>

Być może ten świat jest wytworem naszej Świadomości. Zapewne słyszał Pan, że nikt nie wie, czym jest Świadomość, skąd się wzięła i czy zamieszkuje w mózgu, czy poza nim. Skoro nie wiadomo, co to jest Świadomość, to znaczy, że niczego nie wiadomo i całą wiedzę ludzkości można wyrzucić na śmietnik.

Często powołujemy się na prof. Donalda Hoffmana, który mówi, że czasoprzestrzeń w obecnym paradygmacie, jest skazana na porażkę, trzyma się kupy jedynie dzięki naukowemu betonowi starych dziadów. Hoffman tłumaczy, że widzimy księżyc, gdy na niego patrzymy, ale po odwróceniu głowy on znika, czyli obserwacja powołuje świat do życia.

Są to wszystko zagadnienia bliskie Pana sercu, fizyka kwantowa, kwarki i tym podobne klimaty, kocha Pan to tak jak i my. Jesteśmy zafascynowani naszą rzeczywistością i chcemy ją odkrywać, nie zważając na odgórnie narzuconą "wiedzę" naukową. Prosimy Pana o pomoc w tej eksploracji wszechświata.

ciąg dalszy na następnej stronie...



Jeżeli nie zamierza Pan nam pomóc, to trudno, będziemy smutni i niepocieszeni. Jeśli jednak Pana dobra wola i ciekawość świata wezmą górę, to bardzo proszę o przyjrzenie się tym niesamowitym zjawiskom niebiańskim. Proszę spróbować je odtworzyć w modelu helio, we wszystkich wariantach, tak, jak ja to jestem w stanie zrobić w moich modelach z lokalnym słońcem i księżycem. Proszę pamiętać, że muszą pasować wszystkie elementy słoneczne i księżycowe bez wyjątku. Proszę przeanalizować choć jedno zjawisko i spróbować je odtworzyć, bardzo się Pan wtedy dziwi.

Być może uzna Pan to za bezczelność z mojej strony, że próbuję założyć Panu okulary, jak na filmie "Oni żyją", ale wierzę, że nic nie dzieje się przypadkowo i nasza internetowa znajomość ma głęboki sens, wedle odgórnego planu wszechświata.

<https://youtu.be/11dZSPle9UU>

Oczywiście rozumiem, że nie może się Pan zbyt afiszować, próbując powiedzieć systemowi "sprawdzam", bo zostanie Pan wyklęty przez reprezentantów oficjalnej nauki. Proszę to zrobić po cichu, tak, żeby to Panu nie zaszkodziło. Proszę nad tym wszystkim pomyśleć na spokojnie i coś wymyślić. Wiem, że ma Pan takie możliwości, bo przecież nie potrzeba do tego reaktora atomowego, czy zderzacza hadronów (który ostatnio zasygnalizował istnienie wszechświatów równoległych). Podejrzewam, że w odpowiednich warunkach dałoby nawet radę odtworzyć cienie wewnętrzne, oczywiście tylko w moim modelu, bo w Waszym jest to niemożliwe. Niech Pan nie myśli, że cienie to pikuś, o nie, w nich jest ukrytych kilka wielkich kłód niemożliwych do przeskoczenia dla heliocentryzmu.

Jedynego czego pragnę w skrytości ducha, to żeby Pan się zagłębił w temat, ponieważ wtedy natychmiast zauważy Pan, że to nie ja zwiariowałem, ale że rzeczywiście jest coś grubego na rzeczy.

Proszę nad tym spokojnie pomyśleć Panie Profesorze i dać mi znać, co Pan zamierza. Jeżeli nie ma Pan ochoty na taką zabawę, to ja to oczywiście zrozumieć, choć będziemy bardzo zasmuceni.

Nie upieramy się przy naszej racji, przyjmujemy z pokorą niezbite dowody Pana strony, jeśli takie będą. Chcemy tylko wiedzieć, która opcja jest lepsza, która daje się modelować, która jest logiczniejsza, która ma więcej przesłanek. Pragniemy, żeby Pan, jako światły umysł mógł zdecydować, po której stronie stoją twarde dowody, a po której spekulacje, po naszej, czy po heliocentrycznej?

Bardzo proszę o zajęcie jasnego stanowiska, na tak, lub nie, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy.

Dziękuję serdecznie za poświęcony czas, przepraszam za zamieszanie.

Życzę wszystkiego dobrego.

Jacek

Koniec listu... od tamtego czasu, czyli od lutego 2024 do chwili, w której to piszę, pan prof. Dragan nie odezwał się do mnie, pomimo kilku moich kolejnych próśb przesłanych na adres mailowy, z którego wcześniej otrzymałem jego rysunki. Być może pan Profesor poczuł się urażony.

Nadal jednak mam nadzieję na dialog, a nawet wręcz żądam podjęcia dyskusji i pojedynku na argumenty pomiędzy mną a przedstawicielami polskiej nauki. Mam takie prawo na podstawie słów, które padły z ust naukowca, prof. Krzysztofa Dołowego. Też obietnicy będę się trzymał.

„Oczywiście nauka jest absolutnie otwarta na dyskusję z każdym, kto zechce pojedynkować się na doświadczenia wedle metody naukowej. Czyli, że jeżeli zrobimy jakieś doświadczenie, to będziemy dyskutować, kto zrobił dokładniej pomiar”.

PYTANIA DO NAUKOWCÓW

1. Szanowny Panie Profesorze Krzysztofie Dołowy, kiedy będziemy mogli rozpocząć nasz pojedynek na doświadczenia, tak, jak Pan to obiecał?
2. Szanowny Panie Profesorze Andrzeju Draganie, powiedział Pan, że w nauce wszystko może być podważone. To opracowanie jest właśnie podważeniem naukowych osiągnięć. Bardzo proszę o zapoznanie się i przeanalizowanie przedstawionych przeze mnie kwestii. Jeżeli się mylę, to proszę to uargumentować, posługując się metodą naukową.

My Dzieci Uniwersum Pragniemy Poznać Prawdę!

